

ANNA ZAJĄC

## Rzecz o zespole Aspergera

**Andrzej Kominek, *Aspi-racje. Naukowy obraz osób z zespołem Aspergera w aspekcie kulturowym, terapeutycznym i komunikacyjnym*, Kielce 2016, ss. 218**

Najnowszy tom, który ukazał się pod redakcją Andrzeja Kominka, *Aspi-racje. Naukowy obraz osób z zespołem Aspergera w aspekcie kulturowym, terapeutycznym i komunikacyjnym* stanowi wartościowe uzupełnienie literatury na polskim rynku w zakresie wiedzy na temat autyzmu i zespołu Aspergera.

Książka, jak wskazuje tytuł, ma charakter naukowy, ale jest także częścią kampanii informacyjnej z okazji Światowego Dnia Świadomości Autyzmu, który przypada 2 kwietnia. Andrzej Kominek, prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, językoznawca ma swoje zasługi na polu badawczym dotyczącym zagadnień związanych z komunikacją osób z autyzmem, ale również działa społecznie w tym zakresie. Jak podkreśla we wstępie do wydania, „celem badawczym studiów umieszczonych w tomie jest opis tego coraz powszechniej występującego zespołu różnych dysfunkcji z kręgu autyzmu” (s. 7).

W skład tomu wchodzi kilkanaście artykułów, podzielonych na trzy części ukazujące zaburzenie w – zaznaczonych w tytule publikacji – aspektach: kulturowym, terapeutycznym oraz komunikacyjnym. Autorami są językoznawcy, kulturoznawcy, literaturoznawcy, a także pedagodzy i terapeuci, co sprawia, iż obraz osób z zespołem Aspergera nie ogranicza się do jednej określonej perspektywy i stanowi nieoceniony walor tejże publikacji. Potwierdza to także w recenzji Zofia Ożóg-Winiarska, prof. UJK, która pisze, iż tom: „jest obiecującą wartościową propozycją wydawniczą z uwagi na znaczne poszerzenie merytoryczne i metodologiczne dotychczasowych ujęć o aspekty kulturowe i humanistyczne”.

Ze względu na różnorodność podejścia do tego zaburzenia, książka staje się źródłem wiedzy zarówno dla osób niezwiązanych z tematyką, rodziców osób z ZA, jak również dla specjalistów. Wyłania się z niej ów tytułowy obraz człowieka, którego często codziennie mijamy, a który, poprzez swoje zachowanie, sposób mówienia, może być przez nas, tzw. neurotypowych, określony jako inny.

Nie miał kolegów. Był między nami, ale jednak zupełnie obok. Inny chód. Inna postura ciała, gesty, mimika twarzy. Rewelacyjny w zapamiętywaniu. Wy-

dawał się przemądrzałym chłopcem. Polemizował z każdym dorosłym. Bystry, doskonały z przedmiotów ścisłych i języków obcych. Zafascynowany figurkami żołnierzyków i ludzikami z serii lego. (...) Jednak drobiazg potrafił wyprowadzić go z równowagi. W nowych miejscach stawał się tak bardzo nieporadny (s. 45-56).

Tak Ewa Bielecka-Nowakowska w artykule *Indywidualne kody komunikacyjne – specyfika sposobu komunikacji osób z Zespołem Aspergera* wspomina swojego kolegę z klasy z czasów szkolnych. Dziś jako terapeutka i pedagog mogłaby u niego wymienić przynajmniej kilka cech charakterystycznych dla tego zaburzenia, ale wówczas chłopiec był dla niej po prostu „dziwny”. Tak też postrzegała go większość kolegów.

Kominek we wstępie do tomu zaznacza:

Aspergerowcy są wśród nas i próbują w miarę normalnie żyć. Są niby tacy sami, a jednak inni, ze swoim bogatym, ale specyficznym światem doznań, przeżyć, pasji. No i przede wszystkim samotni i nie potrafiący komunikować się z innymi ludźmi (s. 7).

Ile takich dziwnych osób mamy wśród swoich znajomych, ile z nich podaliśmy szybkiej, powierzchownej ocenie? Ile z tych osób już dorosłych wciąż nie ma postawionej diagnozy? Jeszcze 30 lat temu jako dzieci nie mieli szansy również na właściwą terapię.

Szczegółowo to, co H. Asperger rozumiał pod pojęciem „psychopatia autystyczna”, opisuje Elżbieta Fert-Cichecka, logopeda, propagująca behawioralny model usprawniania komunikacji osób z autyzmem. Wiele z wymienionych cech, które u swoich pacjentów zauważył niemiecki badacz, stanowi poważne symptomy wskazujące na zespół Aspergera. Niektóre z nich, w toku kolejnych badań na przestrzeni kilkudziesięciu lat, zostały zweryfikowane, jak na przykład to, że dzieci z ZA tak samo unikają kontaktu wzrokowego z ludźmi, jak i nie przyglądają się przedmiotom, czy to, że potrafią ocenić charakter innych osób. Wiele jednak dziś stanowi podstawę diagnozy, m.in. ograniczone kontakty społeczne czy zaburzenia senso-motoryczne.

Czym jest zespół Aspergera, jakie są współcześnie podstawy diagnozy, jakie obszary rozwoju są zaburzone u osób z ZA? Na te pytanie bardzo szczegółowo odpowiada Ewa Boksa, językoznawca, neurologopeda, w artykule *ABC zespołu Aspergera*, który jak w soczewce skupia to, co każdy terapeuta, a także pedagog na co dzień pracujący z dziećmi z tym zaburzeniem wiedzieć powinien. Boksa rozwiewa powtarzające się w opinii społecznej przekonanie, że zespół Aspergera stanowi jedną z łagodniejszych odmian autyzmu. Badaczka podkreśla, że jest to odrębna jednostka nozologiczna, tak jak autyzm, która posiada swoistą specyfikę zaburzeń. Wskazuje jednocześnie, iż granice

zespołu Aspergera są nieostre. Boks opisuje najnowszą klasyfikację DSM-V, w której zrezygnowano z terminu „całościowe zaburzenia rozwoju”, a zaburzenia autystyczne, zespół Aspergera oraz PDD-NOS (całościowe zaburzenie rozwoju niezdiagnozowane inaczej) wchodzi w skład „spektrum zaburzeń autystycznych” (w skrócie ASD – Autism Spectrum Disorder).

Pogłębiona analiza dotycząca różnicowań diagnostycznych w tematyce zespołu Aspergera przynosi szereg nowych ustaleń. Jest to tym cenniejsze, iż skala DSM-V budzi wiele kontrowersji szczególnie wśród rodziców, którzy nie do końca mają świadomość, jakie zmiany zostały wprowadzone i jak przełożą się one na orzecznictwo o ZA w Polsce.

Z najnowszą skalą zestawione zostają skale DSM-IV oraz ICD-10, a także inwentarz Gillbergów, który obejmuje aspekty niewymienione w powyższych kryteriach, a istotne, bo pozwalające odróżnić ZA od np. zaburzeń osobowości. Boks podkreśla różnice w diagnostyce opierającej się na poszczególnych klasyfikacjach, dzięki czemu uwypukla najistotniejsze kryteria, według których definiuje się ZA. Autorka artykułu zwraca również uwagę na poważne zaburzenie występujące u osób z autyzmem oraz zespołem Aspergera – upośledzenie teorii umysłu, z czego wynika szereg trudności m.in. w dostrzeganiu uczuć i pragnień czy w tworzeniu umysłowych reprezentacji osób, przedmiotów i zdarzeń (s.37).

Upośledzenie teorii umysłu, problem z mentalizowaniem i empatyzowaniem mają niebagatelny wpływ na sposób porozumiewania się osób z ZA, właściwie uniemożliwiają prowadzenie rozmowy, co udowadniają liczne przykłady przedstawione w ostatniej części tomu o aspekcie komunikacyjnym. Andrzej Kominek podkreśla w artykule *Co wspólnego ma rozmowa z myśleniem? Refleksje na kanwie historii „Pamiętliwego Funesa” Jorge Liusa Borgesa*, że rozmowa wymaga naprzemienności, ale także umiejętności myślenia. Funes miał z tym problem, nie potrafił uogólniać, tworzyć abstrakcji, ważne były dla niego jedynie szczegóły, miał trudność z łączeniem elementów informacji w spójną całość. O jego sposobie konwersacji można powiedzieć, że jest to monolog, a nie rozmowa. Był ślepy na stany umysłu innych ludzi, co dodatkowo utrudniało prowadzenie w pełni wartościowego dialogu.

Aleksandra Kasprzyk w artykule *(Nie)empatyczny przyjaciel Asperger...* na przykładzie bogatego materiału badawczego rozmów z osobą z ZA udowadnia, że brak umiejętności empatyzowania również znacząco wpływa na przebieg rozmowy. MPA, bo tak autorka artykułu nazwała swojego rozmówcę, nie potrafi wczuć się w emocje drugiego człowieka, czego warunkiem koniecznym jest umiejętność przypisywania stanów umysłowych innym osobom. Wnikliwa analiza doprowadza Kasprzyk do wniosku, że MPA

nie ma świadomości, czym jest empatia i trudno mu znaleźć odpowiednie słowa, by oddać nastrój sytuacji (s. 183).

Istnieje szereg czynników, które mogą utrudniać komunikację. Jeśli odbiorca komunikatów nie jest w stanie zrozumieć mimiki, gestów, nie potrafi odczytać intencji komunikatu, wówczas porozumiewanie się będzie nieskuteczne. Trudności mogą powodować również niewłaściwe zachowania komunikacyjne, nieadekwatne do sytuacji, do kontekstu, co udowadniają przykłady rozmów z materiału przedstawionego przez Annę Zając w artykule *O rozmowie pacjenta T. W poszukiwaniu intencji komunikacyjnej*.

Typowe cechy dla ZA w aspekcie komunikacyjnym wykazuje bohaterka serialu *The Bridge* – Sonya, której sposób prowadzenia konwersacji i uczestnictwa w interakcji analizuje Agnieszka Rosińska-Mamej, zajmująca się w pracy naukowej m.in. pragmatyką językową, psycholingwistyką i neurolingwistyką. Choć Sonya to postać przecież fikcyjna, to rzeczywiście nawet osoba, której tematyka zaburzeń ze spektrum jest mało znana, będzie w stanie stwierdzić, że zachowanie bohaterki w wielu sytuacjach jest po prostu „dziwne”. Wydaje się być egocentryczna, nie zawsze rozumie intencje swoich rozmówców, ma problem z odczytaniem aluzji, niedopowiedzeń, sprawia wrażenie osoby mało empatycznej, stosuje schematyzmy językowe. Rosińska-Mamej jako językoznawca bardzo trafnie tropi trudności w zakresie pragmatycznego użycia języka bohaterki serialu, która języka przecież potrafi używać, ale nie zawsze wie, w jaki sposób to zrobić. Badaczka udowadnia, że język w przypadku Sonyi, tak jak w przypadku innych osób z ZA, nie staje się narzędziem działania.

Całość zebranych materiałów w ostatniej części tomu o komunikacji stanowi cenne źródło informacji na temat kompetencji komunikacyjnej osób z ZA. Różnorodność przykładów rozmów, a także zupełnie inne podejście do ich analizy przez różnych autorów, w tym językoznawców, wzbogacają wiedzę w tym zakresie. Tylko jak tę wiedzę w sposób praktyczny wykorzystać?

Odpowiedzi można próbować szukać w artykule Bieleckiej-Nowakowskiej, która szczególnie skupia się na tytułowych indywidualnych kodach komunikacyjnych i specyfice poziomu komunikacji osób z ZA. Bielecka-Nowakowska zachęca czytelnika do zajęcia miejsca po drugiej stronie szyby<sup>1</sup> i z takiej perspektywy zrozumienia trudności w komunikacji osób z tym zaburzeniem.

Poszczególnym literom alfabetu przypisuje autorka najczęstsze trudności komunikacyjne osób z ZA i różnice w posługiwaniu się kodem językowym

<sup>1</sup> O osobach ze spektrum autyzmu często mówi się, że „stoją za szybą”. To metafora podkreślająca specyfikę funkcjonowania tych osób, ich osobliwego stylu poznawczego, ale także wskazująca na trudności z nawiązaniem kontaktu z osobami z tym zaburzeniem.

między nimi a osobami neurotypowymi. Wynikające z tak sporządzonej listy trudności w komunikacji pozwalają zrozumieć sposób pojmowania świata osób ze spektrum autyzmu, a jednocześnie określają, w jaki sposób jako osoby neurotypowe możemy wejść z osobami z ZA na drogę wspólnego zrozumienia i porozumiewania się, a przynajmniej w jaki sposób powinniśmy spróbować tego dokonać. Niezwykle ważna w tym procesie jest akceptacja.

Jeżeli więc osoba z zespołem Aspergera inaczej pojmuje intencje naszych komunikatów, to – co za tym idzie – inaczej pojmuje świat. Choć wydawać się może, że mówimy jednym językiem, to używamy innego kodu językowego (s. 51).

W publikacji zostaje poruszony niezwykle istotny problem, z którym osoby z ZA i ich rodziny muszą się mierzyć codziennie – to jest akceptacja. Wielu rodziców staje przed dylematem, czy ujawniać trudności swoich dzieci w środowisku rówieśniczym, szkolnym. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest strach przed napiętnowaniem, ale również zaszufładkowaniem osób z ZA. Niewątpliwie dla nauczycieli i pedagogów wiedza o tym, że uczeń ma ZA, skutkuje a przynajmniej powinna skutkować dostosowaniem programu nauczania i uwzględnieniem zaleceń zawartych w orzeczeniu, co znacznie może wpłynąć na sukces w procesie edukacji. O wątpliwościach związanych z podjęciem decyzji o wyjawieniu zaburzenia pisze Bożena Chrostowska, która jako pedagog i jako rodzic osoby z ZA rozważa problem z dwóch punktów widzenia.

Artykuł może stać się przewodnikiem dla wszystkich pedagogów, którzy dzięki zawartym w nim wskazówkom mogą pomóc rodzicom w podjęciu tej trudnej decyzji, ale także mogą przygotować środowisko rówieśnicze na tego typu wiadomość, co z pewnością ułatwi osobie z ZA funkcjonowanie w placówce oświatowej. W Polsce brakuje systemowych rozwiązań, które merytorycznie pomogłyby rodzicom oraz nauczycielom wprowadzić ucznia z ZA nie tylko w środowisko rówieśnicze, ale także w sam proces edukacji. Problem akceptacji szkolnej pojawia się jako jeden z najczęściej podejmowanych tematów na forach internetowych, co potwierdza, że rodzice mogą czuć się bezradni wobec tego typu dylematów, ale również zagubieni.

Chrostowska pisze:

Choć podkreśla się, że ujawnienie rozpoznania powinno odbywać się tylko za wyraźną zgodą dziecka i jego rodziców, brakuje w pełni informacji, jak to właściwie zrobić. W znanych mi przypadkach nie wystąpił żaden rodzaj wspólnego wypracowania strategii ujawnienia, szacowania ryzyka, wspierania

rodziców, którzy sami mogą być przecież na różnych etapach akceptacji/nieakceptacji diagnozy (s. 70).

Autorka artykułu wykorzystała w swojej pracy spostrzeżenia zagranicznych badaczy, ale nie poprzestaje na założeniach powierzchownych, a w argumentacji wykorzystuje również własne doświadczenia, co czyni tekst tym bardziej wartościowym. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że po przeczytaniu pozostaje pewien niedosyt wiedzy. Chrostowska bowiem porusza bardzo ważny i emocjonujący temat, który, jak sama podkreśla, wymaga wnikliwych badań na gruncie polskim. Z pewnością jest to niezapełnione pole badawcze w polskim systemie kształcenia osób z różnego rodzaju zaburzeniami, które należy wypełnić, opierając się na rzetelnych danych.

Osoby z zespołem Aspergera nie żyją w oderwaniu od otaczającej je rzeczywistości, choć mówi się, że pozostają we własnym świecie. Na ich funkcjonowanie wpływają warunki społeczne i kultura. Ale kultura może stać się też źródłem wiedzy o osobach z ZA.

W założeniu, jak to ujął A. Kominek we wstępie do publikacji, książka ma rozszerzyć świadomość, że ludzie z zespołem Aspergera są wśród nas, inaczej postrzegają świat. Wzbogacenie spojrzenia na to zaburzenie przez pryzmat literatury pięknej czy kreacji filmowej jest niezwykle trafne, ale też unikatowe w polskich publikacjach na temat autyzmu.

Tropienie śladów autyzmu i zespołu Aspergera w literaturze pięknej albo w obrazie filmowym może być dość fascynujące. Cechy charakterystyczne dla ZA można odkryć na przykład u brata Jałowca, bohatera czternastu opowiadań pt. *Żywot brata Jałowca* znajdujących się w klasycie literatury europejskiej – *Kwiatkach św. Franciszka*. Bohatera „diagnozowała” badaczka autyzmu Uta Frith, ale na gruncie polskim niezwykle ciekawie i bardzo wnikliwie zrobiła to Małgorzata Krzysztofik, literaturoznawca. Zadanie nie było łatwe, gdyż, jak sama autorka artykułu zaznacza, by je skrupulatnie wykonać, należy połączyć wiedzę medyczną z wiedzą o literaturze i przeprowadzić diagnozę postaci tekstu literackiego, w założeniu fikcyjnego, w świetle faktów naukowych. Autorka podejmuje się jednak konfrontacji brata Jałowca z typowymi objawami ZA. Za podstawę analizy badaczka przyjmuje klasyfikację Gillbergów, którzy wyróżniają 6 charakterystycznych grup symptomów: (1) zaburzenie funkcji społecznych z towarzyszącym mu dużym egocentryzmem; (2) ograniczone zainteresowania i aktywności; (3) powtarzające się zachowania rutynowe lub rytuały; (4) cechy dotyczące mowy i języka; (5) problemy z komunikacją pozawerbalną; (6) niezgrabność ruchowa. Oczywiście nie wszystkie te cechy muszą jednocześnie występować u osób z ZA i z takim samym nasileniem. Badaczka ujawnia jednak wiele z nich w zachowaniu Jałowca, który nie rozumie kodów społecznych, nie potrafi kłamać, ma problem ze zrozumie-

niem intencji, emocji, dosłownie odczytuje komunikaty, zasady, przesłania, jak na przykład ideał ubóstwa – Jałowiec daje biednym dosłownie wszystko, nawet to, co nie należy do niego. Z drugiej jednak strony Krzysztofik dzieli się wątpliwościami co do niektórych cech Jałowca mogących wykluczać ZA. I choć autorka pisze o nich jako literaturoznawca, podkreśla, że tego typu wątpliwości mogą pojawiać się w przypadku rzeczywistej diagnozy osób z zespołem Aspergera. Jako praktyk mogę to potwierdzić. Każda osoba z tym zaburzeniem funkcjonuje zupełnie inaczej i niektóre cechy mogące wydawać się bardzo charakterystycznym symptomem autyzmu okazują się mieć zupełnie inne przyczyny, co może być bardzo mylące. Badaczka uwypukla jeszcze jeden ważny aspekt – miejsce brata Jałowca w społeczeństwie, to w jaki sposób inni reagowali na jego odmienność:

Jego inność jednych fascynuje, innych drażni, śmieszy, gorszy, niekiedy przeraża, a nawet budzi grozę. Ta inność sprawia, że świat – pomimo że niezrozumiała – staje się bogatszy i barwniejszy (s. 89).

W publikacji podane są inne przypadki, m.in. Losa, bohatera znanej powieści *Wystarczy być* Jerzego Kosińskiego, który w sposób charakterystyczny dla „aspergerowców” funkcjonuje w świecie i nieźle daje sobie w nim radę oraz Alberta, bohatera książki Rafała Kosika *Amelia i Kuba. Godzina duchów*, którego w tomie opisuje Marta Bolińska, zajmująca się literaturą, ale również neurodydaktyką.

Spojrzenie na zespół Aspergera przez pryzmat fikcji literackiej pozwala na oswojenie się z tym zaburzeniem. W kontekście tego, co pisała Chrostowska o problemach z ujawnieniem się w środowisku szkolnym osoby z Aspergerem, tego typu przykłady mogą dla uczniów stanowić bogate źródło wiedzy na temat autyzmu. Nauczyciele mają ułatwione zadanie, w jaki sposób na bazie literatury czy też filmu wytłumaczyć dzieciom, jak wygląda świat osoby ze spektrum autyzmu. Nauczyciel może udowodnić, że inny nie znaczy gorszy, że osoby z ZA, tak jak bohaterowie literaccy, choć mają swój świat, próbują znaleźć sobie miejsce w otaczającej rzeczywistości i nierzadko odnoszą sukcesy, a ze swym specyficznym sposobem poznawania świata mogą być pewną inspiracją również dla osób neurotypowych.

Marta Bolińska wybiera z książki *Amelia i Kuba. Godzina duchów* tak wyraziste przykłady zachowań Alberta, że bez problemu mogą wskazywać one na najważniejsze zaburzenia osób ze spektrum autyzmu. Podane w zbeletryzowanej formie są łatwiejsze do zrozumienia dla przeciętnego ucznia nawet szkoły podstawowej.

Bolińska zaznacza że powieść Kosika nabiera charakteru społeczno-terapeutycznego. Słusznie zauważa, iż w przypadku osób z ZA

[...] ograniczenia w jednym z obszarów funkcjonowania człowieka nie muszą powodować zakłóceń w innym. Wsparcie, szacunek i zrozumienie [...] mogą przyczynić się do lepszej współpracy między ludźmi, osiągnięcia sukcesów w życiu codziennym (s. 134).

Pomocą dydaktyczną mogą być również filmy fabularne i dokumentalne na ten temat, jak np. film Marianne Kaplan *The boy inside*, na który zwróciła uwagę Elżbieta M. Minczakiewicz. Kaplan kieruje kamerę na własną rodzinę nie tylko jako producent filmowy i scenarzysta, ale przede wszystkim jako matka chłopca z ZA. Adam, główny bohater filmu, inteligentny chłopiec próbuje funkcjonować w środowisku rówieśników, ale spotyka się z odrzuceniem.

Minczakiewicz zaznacza:

W przebiegu akcji filmu autorka scenariusza – „jakoby przy okazji” przybliża widzom wiele cennych informacji na temat autyzmu i jego istoty (np. wcześnie objawy autyzmu, nie zawsze w pełni czytelną symptomatologię autyzmu w wieku niemowlęcym, przedszkolnym czy szkolnym, epidemiologię omawianego zaburzenia, problem autyzm a płeć dzieci nim dotkniętych, różnice w zakresie przyjmowania i przetwarzania informacji u osób ze spektrum autyzmu) (s. 136-137).

Autorka artykułu zwraca uwagę, że warto byłoby zainteresować tym, opartym na faktach i bardzo emocjonującym filmem, Krajowe Towarzystwo Autyzmu, a także Ośrodek Rozwoju Edukacji Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Podjęta w tomie problematyka, rozpatrywana w sposób wieloaspektowy, wychodzi poza tradycyjny opis tegoż zaburzenia. Interdyscyplinarne ujęcie pozwala spojrzeć holistycznie na to, czym jest zespół Aspergera, na diagnozę i terapię osób ze spektrum. W ujęciu naukowym natomiast odchodzi nieco od dyscyplinarnego puryzmu, by móc spojrzeć na zespół Aspergera z punktu widzenia kulturowo-społeczno-językoznawczego. Tom przede wszystkim wyznacza konkretną ścieżkę kolejnych badań oraz obszar, który w tej tematyce należy jeszcze bezwzględnie wypełnić.

Jerzy Stefan Ossowski w swoim artykule *Life... is a state od mind* zaznacza, iż:

Rzeczywista działalność w zakresie badań różnych stadiów i odmian autyzmu wymaga wiedzy wielu dyscyplin i ich współpracy. Każda z tych dyscyplin może badać „uwięzione umysły” i przedstawiać historie ludzi, którzy „dziw-



nie się zachowują” z punktu widzenia odmiennego od innych. Ten stan rzeczy wskazuje, że rzetelna autystologia powinna być empiryczną dziedziną polidyscyplinową, zarówno w sensie idiograficznym, jak i nomotetycznym, która interdyscyplinarnie łączyłaby wiedzę, kompetencje i badania empiryczne wielu współczesnych teorii medycznych, psychologicznych, psychiatrycznych, pedagogicznych, psycholingwistycznych, psychopedagogicznych (s.113-114).

Książka została przeznaczona nieodpłatnie w ramach kampanii informacyjnej, o której pisałam wcześniej, dla szkół i placówek opiekuńczo-wychowawczych. Wierzę, że na gruncie oświatowym uda się wykorzystać jej potencjał. Tom niewątpliwie posiada walory naukowe, ale jest też ważny z punktu widzenia kulturowego, społecznego i dydaktycznego. *Aspi-racje...* inspirują do poszukiwania nowych rozwiązań, które przede wszystkim mogą ułatwić funkcjonowanie osób z ZA w społeczeństwie.